Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 121 — Katowice, wtorek 28-go maja 1929. — Rok 28

Powrót prezydenta Mościckiego do Warszawy.

Warszawa. (AW.) Prezydent Rzeczypospolitej opuszcza w dniu 31 bm. Wielkopolskę i powraca do Warszawy, skąd uda się na wypoczynek do swej rezydencji letniej w Spale.

Wyjazd ministra Zaleskiego.

Warszawa. (AW.) Minister Zaleski w dniu 1 czerwca r. b. wyjeżdża do Paryża, gdzie zabawi 2 dni, poczem udaje się do Madrytu na sesję Ligi Narodów. Sesja ta — jak wiadomo — w charakterze komitetu do spraw mniejszościowych zbierze się już w dniu 6 czerwca b. r.

Organ komunistów powtórnie zawieszony.

Berlin. (Pat.) Prezydent policji berlińskiej zawiesił ponownie na dalsze trzy tygodnie organ komunistyczny „Rote Fahne“, który po poprzedniem zawieszeniu ukazał się wczoraj po raz pierwszy. Zarządzenie prezydenta policji uzasadnione jest tem, że „Rote Fahne“ ponownie rozpoczęła swą akcję od wzywania do walki przeciw istniejącemu porządkowi.

Krwawa rocznica krwawej rewolucji.

Paryż. (Pat.) W dniu dzisiejszym komuniści obchodzili rocznicę komuny z roku 1871. W czasie rozwiązywania pochodu komunistycznego na cmentarzu Per Lachaise doszło do starć, w czasie których kilka osób odniosło rany. Aresztowano około 10 osób.

Kongres socjalistów niemieckich.

Berlin. (Pat.) W niedzielę wieczorem rozpoczął się w Magdeburgu doroczny kongres partji socjalistycznej. W sobotę rozpoczął swe obrady zarząd i rada partyjna. Na kongres przybyło około tysiąc członków i gości z całej Rzeszy. M. in. przybyli na kongres prawie wszyscy ministrowie socjalistyczni rządu Rzeszy i rządu pruskiego. Według sprawozdania zarządu, partja socjalistyczna liczy 937 tysięcy członków, czyli o 70 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym. Ostatnie wybory w r. 1928 kosztowały partję — jak stwierdza sprawozdanie — 2½ miljona marek.

Amanullah nie wróci do Afganistanu.

Nowe Delhi. (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielem Agencji Reutera król Amanullah oświadczył, że nie zamierza wracać do Afganistanu, odmówił jednak rozmowy na temat przyszłych swoich planów.

Simla. (Pat.) B. król Amanullah, któremu rząd indyjski udzielił ułatwień w podróży od granicy do Bombaju, odjechać ma w kierunku Rzymu. Według ostatnich wiadomości, przed wyjazdem Amanullaha z Afganistanu doszło do ciężkich walk, w czasie których resztki wojsk Amanullaha zaatakowane były przez przeważające siły emira Kabulu Habibullaha. Bitwa zakończyła się porażką wojsk Amanullaha, który pośpiesznie wyjechał z Kandaharu.

Podróże ks. kardynała Hlonda samolotem.

Poznań. (Tel. wł.) W poniedziałek wyrusza prymas Polski, kardynał Hlond, samolotem z Poznania do Katowic.

We wtorek wyjeżdża ks. kardynał do Wiednia również samolotem, a stamtąd do Rzymu na uroczystość beatyfikacji założyciela Salezjanów, ks. Bosko.

Imponujący zjazd wielkopolskich kółek rolniczych.

Poznań. (Tel. wł.) W niedzielę odbył się doroczny zjazd wielkopolskich kółek rolniczych. Tym razem przybrał on rozmiary imponującej manifestacji narodowej. Na olbrzymiem boisku „Sokoła“ zebrało się około 15.000 uczestników, którzy przybyli ze wszystkich strony Wielkopolski. Zjazd uświetnił swym pobytem prezydent Rzeczy pospolitej, który po mszy św. polowej wygłosił przemówienie, sławiące działalność kółek rolniczych w Wielkopolsce, oraz postęp w rolnictwie, będący w przeważnej części wynikiem długoletniej pracy kółek, o czem naocznie przekonał się p. Prezydent, zwiedzając niedawno gospodarstwa w Poznańskiem.

Prócz p. Prezydenta przemówienia wygłosili minister rolnictwa Niezabytowski i minister reform rolnych, Staniewicz, poczem uczestniczy zwiedzali wystawę.

Popołudniu wygłosił minister przemysłu i handlu Kwiatkowski odczyt, którym zobrazował obecne położenie gospodarcze Polski. Po odczycie p. Prezydent odjechał do zamku, żegnany owacyjnie przez rolników wielkopolskich.

Polacy amerykańscy w Polsce.

Warszawa. (PAT). Wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego w Ameryce rozpoczęła swój pobyt w Warszawie nabożeństwem w katedrze św. Jana, poczem część delegacji udała się do biskupa Szlagowskiego, który bardzo gorąco prosił Polaków w Ameryce za pośrednictwem delegacji o zachowanie języka, ducha i tradycyj polskich przy zachowaniu wiary ojców.

Druga część wycieczki udała się do nuncjusza papieskiego msg. Marmaggi'ego. Nuncjusz podkreślił fakt, że w walce, jaka jest prowadzona przeciwko Kościołowi w Stanach Zjednoczonych, Polacy, będący zarazem dobrymi katolikami, odgrywają bardzo wybitną rolę.

Po południu wycieczka na zaproszenie p. Marszałkowej Piłsudskiej udała się do Belwederu, gdzie została przyjęta herbatą.

Wieczorem w resursie obywatelskiej odbył się z inicjatywy katolickiego Związku Polek raut. Koncert uświetnił produkcje muzykalno - wokalne.

W niedzielę wieczorem wycieczka Zjednoczenia Rzymsko - Katolickiego wyjechała do Poznania.

Nowa mowa Mussoliniego.

Rzym. (Tel. wł.) W dyskusji nad ratyfikacją układu laterańskiego w senacie wygłosił Mussolini mowę, która stanowi uzupełnienie jego znanych wywodów w parlamencie o stosunku państwa do Kościoła. Musilini zapuszczając się do początków Chrześcjaństwa oświadczył, że nie chce przeczyć, że Opatrzność rządziła tem, co się dotychczas działo. Ale rozwój wypadków miał miejsce w Rzymie, a nie w Aleksandrji, a tem mniej w Jerozolimie. Dowodzi to, że właśnie Rzym stanowił dla Chrześcijaństwa najpodatniejszy grunt. Faszyzm nie jest wrogiem religji, bo on to otworzył katolicki uniwersytet. Ale zostawić wychowanie w rękach rodziny, znaczyłoby pozwolić na coś, co nie odpowiada rzeczywistości obecnej epoki. Nowoczesna rodzina, zmuszona do prowadzenia nieustannej walki o byt, nie jest w stanie troszczyć się wydatnie o wychowanie młodzieży.

Wybory w Belgji.

Bruksela. (WTB). Niedzielne (26. 5.) wybory do parlamentu i senatu odbywały pod znakiem uspokojenia umysłów. Lokale wyborcze zostały o 8-mej rano otwarte a o 1-szej w południe zamknięte. Poczem nastąpiło zliczanie i sprawdzanie oddanych głosów. Według ogólnego poglądu na nastrój wyborczy i pierwszych wyników wyborczych, daje się zauważyć mały ubytek głosów socjalistycznych na korzyść partyj rządowych.

Kolonja. (WTB). Wybory do parlamentu belgijskiego w okręgu „Eupen-Malmedy i St. Vith“ dały następujący wynik. Uprawnionych do głosowania było 16 000; głosowało 14 188, z których otrzymały: Chrześcjańska Partja Ludowa 7473; socjaliści 3349; katolicka unia 2622; liberałowie 671; komuniści 73.

Niewygodne położenie.

Wielka mowa Mussoliniego w parlamencie włoskim, poruszająca sprawę nowego ustosunkowania państwa do Kościoła, wywołała w całym świecie wielkie wrażenie i nie tak prędko zejdzie z porządku dziennego. Poglądy Włoch były dla wielu niespodzianką zwłaszcza, że Mussolini ujawnił je niemal bezpośrednio po zawarciu układu z Watykanem. Że Watykan dotychczas na nią nie odpowiedział, nie można się temu dziwić. Zagadnienie, poruszone przez Mussoliniego, jest zbyt doniosłe, aby Kościół mógł na nie reagować bez głębokiego i wszechstronnego przemyślenia. Już teraz jednakowoż można powiedzieć, w jakim kierunku odpowiedź ta pójdzie, sądząc z przemówienia Ojca św. w kolegjum Jezuickiem. Wbrew poglądowi Mussoliniego Papież stanowczo stwierdził, że rodzina i Kościół mają prawa boskie i naturalne, a wyrazem ich jest prawo wychowywania młodzieży. Dopiero gdy wychowanie kościelne i rodzinne zostało ukończone, państwo może je dopełniać.

Kto bezstronnie patrzał na działalność Mussoliniego, ten, uznając wiele korzyści, jakie ona specjalnie we Włoszech przynieść mogła, nie mógł mieć złudzeń co do tego, że dyktator włoski zgodził się na zawarcie układu, wskrzeszającego państwo kościelne, jedynie ze względów oportunistycznych. Faszystowski punkt widzenia uznaje Kościół i religję tylko o tyle, o ile czynniki te podporządkują się państwu i będą posłusznem narzędziem w ręku rządu. O tej tendencji świadczył wymownie fakt, że Mussolini rozwiązał partję katolicką i nie chce także teraz zgodzić się na jej wskrzeszenie.

Jedyną władzą ma być według Mussoliniego tylko on sam, jako wyraziciel państwa. Jego zdaniem Rzym nie dlatego odgrywał w świecie potężną rolę, że z niego promieniowała nauka Chrystusa, lecz dlatego Kościół stał się taką potęgą, że usadowił się w Rzymie! A więc Mussolini twierdzi, że gdyby stolica Piotrowa była w jakiemś innem mieście lub innym kraju, to Kościół nie byłby tem, czem jest dzisiaj, a wiara katolicka nie byłaby się rozpowszechniła.

Mussolini przypisuje tylko Włochom - Rzymianom rozwój Kościoła i cywilizacji łacińskiej zapominając o tem, że Rzym cezarów runął przez swą zgniliznę wewnętrzną i byłby dzisiaj kupą gruzów, gdyby nie Kościół, który mu nadał nowych blasków i wszczepił nowe siły. A kultura łacińska, która z natchnienia religijnego czerpała swe ożywcze soki, szerzył właśnie nikt inny, tylko Kościół wraz z wiarą po świecie.

Tym wszystkim prawdom przeczy Mussolini w swej mowie. Żądza władzy i ambicja stania się wielkim cezarem, zdaje się mu przyciemniać wzrok na rzeczywistość. Każe mu ona opierać rozwój państwa i narodu tylko na jego własnej woli, jako na wyraziciece idei państwowej, a odrzucać wszystkie inne czynniki. Przez to staje Mus-

solini w wyraźnej sprzeczności z zasadniczą ideą Kościoła.

Faszyzm i Mussolini mają u nas gorących wielbicieli i zwolenników przedewszystkiem w tych stronnictwach, które nazywają się katolickiemi. Z entuzjazmem przyjmują one wszystko, co robi Mussolini i jego teorje uważają za jedynie zbawcze. Sieją oni też w narodzie polskim kult dla dyktatora włoskiego i pragną wprowadzenia w Polsce tego wszystkiego, co Mussolini wprowadził we Włoszech. Nie widzą jednak, lub nie chciały widzieć, że idee Mussoliniego wypływają wyłącznie z dążności do zdobycia potęgi i władzy i dlatego nie mogą obok siebie znosić innych czynników, temwięcej takich, których źródłem jest najwyższy idealizm i siła moralna. Można i trzeba uznawać to, co dobrego zdziałał Mussolini dla Włochów. Ale należało też mieć otwarte oczy na podłoże jego działalności, które z punktu widzenia zasad Kościoła musiały od samego początku spotkać się z dużemi zastrzeżeniami.

Dzisiaj po mowie, jasno określającej prawdziwe oblicze Mussoliniego, gloryfikatorzy jego znajdują się w dosyć niemiłem położeniu. Był on według ich świadectwa, ideałem, co do którego nie można mieć żadnych zastrzeżeń. Tymczasem nagle ich ideał staje w przeciwieństwie do jednej z najkardynalniejszych zasad, jakiemi kieruje się Kościół. Na tem tle dojdzie jeszcze niewątpliwie do poważnych konsekwencji. Bo Mussolini nie należy do tych natur, które rezygnowałyby ze swych zasad i wyrywały z budowli, którą z całym uporem i konsekwencją wznoszą, jedną z fundamentalnych cegieł. A także Kościół posiada swe niewzruszone zasady, od których nie odstępuje w żadnych warunkach, nawet za cenę zrzeczenia się korzyści z układu lateraneńskiego. Watykan czekał 60 lat na przywrócenie swej świeckiej władzy, i przetrwał, może więc na nią jeszcze 60 lat czekać i przetrwa.

Jakże wyglądają w tej walce ci, którzy gloryfikowali Mussolini'ego, a chcą być równocześnie obrońcami katolicyzmu i Kościoła? Położenie wielce niewygodne, ale zupełnie zasłużone, wobec braku krytycyzmu, a ściślej mówiąc, wobec wmawiania w naród zalet Mussoliniego jedynie dla przeciwstania go stosunkom, panującym w Polsce.

na zjeździe tym wygłosił referat landrat bytomski, dr. Urbanek. Ale nie o chemji, bo na niej się nie zna, lecz o obecnym stanie politycznym Śląska. Starał się on wykazać, że Górny Śląsk ma od wieków czysto niemiecki charakter. Pomimo to po wojnie chciano cały Śląsk zrobić polskim. Dopiero jednomyślny opór ludu ślaskiego zmusił mocarstwa do naprawienia tej niesprawiedliwości. Jednokowoż i drugie wydanie pokoju wersalskiego stało się niesprawiedliwością. Ale lud pozostał wierny niemczyźnie i nawet trzy powstania polskie nie zdołały złamać woli ludu, którego 60 %, pomimo olbrzymiej propagandy polskiej, głosowało za pozostaniem przy Niemczech. Nowa granica — wywodził dr. Urbanek — jest niemożliwą, gdyż spowodowała rozerwanie przemysłu, kopalń, dróg, tramwajów, co sprowadziło dla Niemców bezprzykładne straty gospodarcze. Traktat handlowy, który ma być zawarty między Polską a Niemcami, stawia Śląsk znowu przed niepożądane fakty. Wywody swe zakończył dr. Urbanek apelem, aby chemicy zaczęli interesować się Górnym Śląskiem.

Byłoby ciekawe stwierdzić, czy dr. Urbanek z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność uważał za stosowne przedstawiać nieprawdziwie stosunki na Śląsku, czy też uczynił to z pozwoleniem swego przełożonego, nadprezydenta Lukaschka?

Liga Narodów ma radzić w Ameryce.

W kołach Ligi Narodów omawiany jest oryginalny projekt, by najbliższa sesja Ligi odbyła się w Ottawie, stolicy Kanady. Zwolennicy tej propozycji podnoszą, że przez to Liga bardzo wyraźnie podkreśliłaby, że nie jest tylko kliką europejską, idącą na pasku koalicji przedwojennej, lecz obejmuje cały świat. Dowodzą oni, że autorytet Ligi wzrósłby przez to znacznie. Nie wiadomo, jak odnosić się będą do tego projektu największe mocarstwa, nadające ton Lidze narodów.

26 grzechów Amanullaha.

Według wiadomości z Afganistanu, położenie Habibullaha poprawiło się znacznie. Rządzi on żelazną dłonią w Kabulu, a jego wojska są dobrze uzbrojone. Pomimoto jednak ludność stolicy pragnie powrotu Amanullaha na tron.

Niedawno wydał Habibullah proklamację do narodu, w której wylicza 26 grzechów, popełnionych przez Amanullaha przeciwko uświęconym tradycjom, co skłoniło Habibullaha do ogłoszenia świętej wojny przeciwko niemu. Głównemi zbrodniami są reforma szkolnictwa, wprowadzająca naukę obcych języków, na co wyrzucił wiele pieniędzy, zabronienie małżeństw pomiędzy dziećmi, święcenie niedzieli zamiast piątku. Jednym z najcięższych grzechów jest wykroczenie przeciwko nakazowi Allaha, że oczy kobiety nie powinny patrzeć na obcego mężczyznę. Tymczasem żona Amanullaha jeździła z nim po Europie, pokazywała się bez woalu, chodziła z obcymi mężczyznami pod rękę, co fotografowano, a nawet obcy mężczyźni całowali ją po rękach. Do grzechów zaliczane jest też wprowadzenie kapeluszy, nakaz golenia brody i wąsów, i wysyłanie młodych dziewcząt do Europy na studja. Gdy wybuchło powstanie przeciwko reformom Amanullaha, wówczas próbował on je wszelkimi sposobami zgnieść. Gdy się to nie udało udał, że żałuje wprowadzonych reform i zaprosił do siebie dwóch uczonych kapłanów na naradę. A gdy stawili się u niego, kazał ich zamordować.

Niewątpliwie proklamacja Habibullaha, utrzymana w skrajnie demagogicznym tonie, zrobi wrażenie na ciemnym i konserwatywnym tłumie. Trudno będzie też Amanullahowi zwalczyć tę agitację.

Przegląd polityczny

Minister Zaleski o rokowaniach z Niemcami.

Podczas pobytu w Budapeszcie minister Zaleski udzielił wywiadu dziennikowi węgierskiemu „Pester Lloyd" na temat rokowań handlowych polsko-niemieckich. Zdaniem ministra Zaleskiego doprowadzenie do skutku traktatu handlowego pomiędzy obu państwami jest wyjątkowo trudnem zagadnieniem, z powodu szeregu bardzo skomplikowanych kwestyj gospodarczych, które wchodzą w rachubę. Ścierają się tu interesy gospodarcze nietylko obu państw, ale również w ramach tych ostatnich i poszczególnych grup, co się zwłaszcza daje zauważyć ze strony niemieckiej. Minister ma jednak nadzieję, że zdrowy instynkt narodu niemieckiego przezwycięży trudności i że z czasem traktat handlowy zostanie zawarty. Będzie to pożyteczne dla obu narodów i przyczyni się poważnie do uzdrowienia atmosfery gospodarczej Europy, której przyszłość zależy od współpracy gospodarczej wszystkich narodów europejskich.

Niemcy o wizycie ministra Zaleskiego na Węgrzech.

Było do przewidzenia, że wizyta ministra Zaleskiego w Budapeszcie wywoła w Niemczech echo nie bardzo sympatyczne. Wszystko bowiem, co wskazuje na to, że Polska odgrywa w świecie jakąś rolę, dotyka niektóre koła niemieckie bardzo nieprzyjemnie. Nie uchroniła się od tego także „Vossische Ztg." pomimo, że na ogół odnosi się do Polski bez takiej nienawiści, jaka cechuje pisma nacjonalistyczne.

Omawiając wizytę, pisze „Vossische Ztg.", że minister Zaleski po bytności w Budapeszcie a przed wyjazdem do Rumunji będzie konferował z Briandem. Ta akcja, skierowana pośrednio przeciw małej koalicji, będzie miała, zdaniem dziennika, poważne skutki. Zbiega sie ona dziwnie z zapowiedzią odwiedzin włoskiego sekretarza stanu, Grandiego, w Warszawie. Wszystko to wskazuje według Vossische Ztg." na to, że reżyserja obecnej akcji znajduje się w Rzymie.

Chemja i polityka.

We Wrocławiu obradował teraz związek chemików niemieckich. Zdawałoby się, że obrady związku tej kategorji, co chemja, nie będą wykraczały poza ramy retort i mikroskopów. A już najmniej ktoś mógł się spodziewać włączenia do rozpraw polityki, który chyba z bakterjami niewiele ma wspólnego. Ale pewna psychoza ogarnęła już tak bardzo umysły niemieckie, że sprawy polityczne znalazły dostęp nawet do chemików. Oto

Przemiany na Litwie.

„Rigasche Rundschau" podaje wiadomość z dobrze poinformowanych kół litewskich o sensacyjnych przemianach w życiu politycznem Litwy po zamachu na Woldemarasa. Według tych informacyj ostatnia konferencja partji Woldemarasa (tautininków) posiada przełomowe znaczenie polityczne. Na konferencji tej wiceprzewodniczący centralnego komitetu tautininków Lapenas oświadczył, że partja powinna być wzmocniona przez przyciągnięcie do niej lepszych elementów z kół chrześcijańskiej demokracji i socjalistów ludowych (laudininków). Deklaracja ta była zgłoszona podobno w porozumieniu z prezydentem Smetoną.

W szeregach partji Woldemarasa, pisze „Rigasche Rundschau", coraz bardziej utwierdza się mniemanie, że obecny system nie da się utrzymać na dłużej z obawy przed nieprzewidzianemi następstwami. Opozycja stoi nadal na stanowisku, że współpraca z partją Woldemarasa jest możliwa, lecz jedynie nad warunkiem rekonstrukcji rządu. Woldemaras i Mustejkis są główną przeszkodą do dojścia do porozumienia. W Kownie krążyły uporczywie pogłoski o możliwości dymisji Mustejkisa. Stanowisko premjera Woldemarasa wobec uchwał partji tautininków nie jest dotychczas znane.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

22) —o— (Ciąg dalszy).

Wyruszyli na zwiedzanie szkoły. W sali szycia i kroju Nartowski przybrał minę inspektora szkolnego.

— Co tu panienki robią?

Odpowiedź zadowoliła go, choć niewiele z niej zrozumiał. Mimo to wścibiał we wszystko swój nos, uzbrojony w potężne szkła, przypominające grubością dno flaszki.

— Poco panienka tak wywija igłą? Przecież można wykłuć oko sąsiadce. Nie każdy człowiek nosi szkła — śmiał się.

Dziewczyna zaczerwieniła się ze wstydu, lecz pani Górska pośpieszyła jej z pomocą.

— Dobrze szyjesz, dziecko. Pan lepiej zna się na kuchni, niż na ściegu. Proszę państwa, teraz przejdziemy do kuchni.

W dużej ubikacji stały obok siebie dwa piece, na których sterczały duże garnki. Nartowski skorzystał z chwilowego zamieszania i zajrzał pokolei do wszystkich garnków i rondli, wypytując o coś gorączkowo dziewczęta. Gdy towarzystwo zdołało dojść do pieców, redaktor wyrecytował jednym tchem:

— Czy wiecie państwo, co będzie na obiad? Otóż dostaniecie zupę jarzynową, indyka pieczonego (biedak, zalecał się jeszcze przed kwadransem do białej indyczki!), tort i czarną kawę. Wszystko zrobione rękami tych oto kształcących się dziewic.

Pani Ewa była nieco zażenowana tem zdradzaniem tajemnicy kuchennej i chętnie byłaby wyszarpała uszy redaktorskie rozmiaru dobrej szpalty, ale nazewnątrz nie okazywała niezadowolenia. Zkolei zaprowadziła gości do kurników, mieszczących się w oddzielnym budynku, pokazując ładne gatunki kur rasy zielononóżek i kuropatw włoskich. Nartowski nie poprzestał na oglądaniu drobiu z odległości, lecz wlazł do wnętrza, czyniąc duże zamieszanie w ptasim świecie. Odchodząc ostatni, nie zamknął za sobą drzwi, z czego skorzystały kurki, emigrując tłumnie ze swego pomieszczenia.

— No, to się połapie — tłumaczył Nartowski pani Górskiej, gdy czyniła mu wyrzuty z tego powodu.

Kury i koguty zdążyły już rozbiec się po ogrodzie.

— Co pan zrobił najlepszego! — biadała pani Ewa. — Pomiesza mi pan rasy!

Nartowski z uśmiechem satyra patrzył na zalecanki kogutów rasy kuropatw włoskich do kurek zielononóżek.

— Będą miały dziewczątka miłe zajęcie na świeżem powietrzu — filozofował, obserwując gonitwę uczennic za rozproszonym drobiem.

Teraz poszli do obory. Pani Ewa uprzedzała Nartowskiego po drodze, że gdyby wypuścił krowy, będzie sam biegał za niemi.

— Możebyś się pobawił lalką — odezwał się Albinowski do Nartowskiego, odczytując na tablicy imię jednej z pięknych krów rasy fryzyjskiej „Lalka."

— Nie, ale mogę ci ofiarować bombę — odciął się kolega, widząc na tablicy takie właśnie imię innej krowy.

— Oryginalne imiona — mówiła pani Grojecka. — Cyganka, Balladyna, Lalka, Primula, Bomba...

Obejrzeli jeszcze obornik z młodemi świnkami i stajnię, poczem pani Ewa poprosiła gości na obiad. Pani Grojecka wymawiała się wprawdzie, ale miła gospodyni nie chciała nawet słyszeć o wyjeździe.

— Właściwie nie załatwiliśmy dotąd sprawy, o której pisał pan Nartowski. Musimy ją omówić spokojnie i sądzę, że najlepiej będzie to zrobić przy obiedzie.

Pani Marysia już się nie opierała. Gdy zasiedli w dużej sali jadalnej, zapytała, czy panienki szkolne już są po obiedzie.

— Tak. Teraz pokażą, czego się nauczyły.

W białych czepeczkach i fartuszkach, zarumienione od gorąca, buchającego z pieca, obnosiły dwie dziewczynki w wieku mniej więcej 17-tu lat półmiski z potrawami.

— Jak pani na imię? — zwrócił się Nartowski do smukłej brunetki o czarnych, świecących oczach.

— Janina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 28 maja

Św. Augustyna Kantuaryjsk. biskupa wyznawcy.
Św. Hermana, biskupa, * 498, † 576.
Św. Karauna, męczennika.
—
SŁOW.: JAROMIR.

Poprowadzi mnie skromnie w sprawach moich i będzie mnie strzegła w mocy mojej. Mądr. IX. 11.

Zdanie: Pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować. (Staszic).

Długość dnia 15 godzin 55 min. — Zmiany powietrza: burzliwe, sucho. — Jutro: wietrzno, dżdżysto.

Co się czytelnikom „Katolika" podoba?

Z licznych listów czytelników do redakcji możemy stwierdzić, że czytelnicy nasi rozumieją doskonale cel naszej gazety i dążenia nasze pochwalają. Jako dowód niech służą następujące wyjątki z ich listów:

W „Katoliku" podoba mi się najwięcej — pisze jedna z czytelniczek z **Wodzisławia** — całość pisma **w duchu nietylko katolickim, ale najszczerzej polskim.** Bardzo mi się podoba tygodniowy **dodatek „Niedziela"**, w którym stale drukuje się piękną naukę i przykładne oraz umoralniające powiastki. Bardzo mi się podoba także przypominanie czytelnikom zwyczajów polskich, złączonych z uroczystościami kościelnemi, a także tłumaczenie i objaśnianie obrządków kościelnych.

Podoba mi się — pisze inny czytelnik z **Pszczyny** — uświadamianie rolników w dziedzinie postępowej uprawy roli, hodowli bydła i drobiu, o czem „Katolik" pisze wyczerpujące i bardzo przystępnie w swym tygodniowym **dodatku „Rolnik".** Wiedzę każdego rolnika uzupełniają fachowe odpowiedzi na liczne pytania, które znajduje rolnik w każdym numerze „Rolnika." **„Katolik" z swym dodatkiem „Rolnik" jest najodpowiedniejsza gazetą dla nas rolników śląskich.**

Skroć razy dziękujemy redakcji „Katolika" — tak czytamy w liście pewnego robotnika z powiatu katowickiego — za gorliwe i życzliwe omawianie spraw robotniczych i inwalidzkich w samym „Katoliku" oraz w dwutygodniowych dodatkach jego „Praca" i „Inwalid." Z każdego słowa tych gazetek bije tyle ciepła, tyle pożytecznych rad i wskazówek jest w nich dla nas biednych i ciemiężonych robotników i inwalidów. To też wszyscy robotnicy i inwalidzi stanąć powinni w jednym szeregu za „Katolikiem", który jest **pierwszą gazetą polską na Śląsku, występującą otwarcie w obronie naszych praw i słusznych żądań.** Oby liczba czytelników „Katolika" stale wzrastała.

Najpierwsze podziękowanie — pisze chora czytelniczka **z pod Lipin** — należy się redakcji „Katolika" za dwutygodniowy **dodatek „Zdrowie"**, w którym czytamy niezliczone rady i wskazówki lecznicze, dla niejednego chorego pożyteczne i skuteczne. Niewątpliwie liczba tych, którym „Zdrowie" dobrze radziło, będzie duża, o czem zresztą świadczy obszerny dział pytań i odpowiedzi. **Życzę „Katolikowi" dalszego pomyślnego rozwoju** i oświadczam, że wszyscy uzdrowieni będą jego najlepszymi przyjaciółmi.

„Katolik" podoba mi się dlatego — pisze pewien stary wiarus z **Lublinieckiego** — że nie miesza się do walk partyjnych, które — jak to doświadczamy codziennie — przynoszą wielką szkodę sprawie polskiej na Śląsku. Nam w obozie polskim potrzeba zgody, a **do zgody nawołuje jedynie „Katolik."** Dlatego też wszyscy ludzie dobrej woli czytać powinni tylko „Katolika", a niewątpliwie zmieni się u nas dużo na lepsze.

Słowa uznania, zawarte w wymienionych i innych listach — których, dla braku miejsca w gazecie drukować nie możemy — będą dla redakcji miłą zachętą i bódźcem do dalszej gorliwej pracy, bo wiemy, że nie mówimy do głuchych rzesz, że czytelnicy nas rozumieją, że pragną naszej gazety i przyjmują ją z radością. A najgoretszem naszem pragnieniem będzie, aby na to uznanie naszych czytelników rzeczywiście zasłużyć.

Tylko jedną prośbę mamy do naszych czytelników i czytelniczek, aby i nadal pamiętali o „Katoliku", abonowali go dla niego zjednywali nowych przedpłacicieli. Przy zmianie miesiąca wszyscy mają do tego najlepszą okazję. Pokażcie więc czynami, że chcecie, by „Katolik" w dalszym ciągu wzrastał i mógł i nadal z pożytkiem pracować dla całego polskiego ludu na Śląsku.

---

†

Ruda w Świętochłowickiem. (Zgon zasłużonego działacza). W sobotę 25 maja o godz. 2-giej w nocy zmarł w 80-tym roku życia

Śp. Łukasz Kalus

Śp. Zmarły był czytelnikiem „Katolika" od jego założenia aż do końca życia. Przez przeszło 35 lat był agentem gazet naszych i mężem zaufania „Bratniej Pomocy" od jej założenia. Śp. Łukasz Kalus był na wskroś rzetelnym charakterem i poczciwym górnoślązakiem - polakiem. Pracował przez całe życie dla sprawy polskiej i należy do rzędu zasłużonych działaczy narodowych na Górnym Śląsku, o których zapomniano, był tylko cichym pracownikiem. Ś. p. Zmarłego Łukasza łączyły serdeczne więzy z redakcją „Katolika", zwłaszcza z zmarłymi redaktorami ś. p. Pawłem Dąbkiem i Adamem Napieralskim. Nie doczekał się odznaczenia ziemskiego przemijającego, lecz jako robotnik wierny na niwie Pańskiej zasługiwał trudem, znojem i zaparciem się na koronę niebieską. Niech odpoczywa w pokoju a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Pogrzeb we wtorek rano.

Redakcja „Katolika".
Przyjaciele i rodzina.

— **W sprawie podrożenia tytoniu.** W związku z podwyżką cen tytoniu, pisma krakowskie na podstawie wiadomości, otrzymanej z dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie donoszą, że przyczyną podwyżki była konieczność złagodzenia rozpiętości cen między ceną tytoniu a gotowych papierosów. Z tej rozpiętości cen korzystały kawiarnie i restauracje, sprzedając masowo robione papierosy.

Dyrekcja monopolu zaznacza, iż mimo wzrostu cen surowca zagranicznego i kosztów robocizny, ceny tytoniu i papierosów nie były w okresie ostatnich dwóch lat podwyższane, dokonana zaś podwyżka cen tytoniu nie wpłynie na zmianę cen papierosów, które pozostaną bez zmiany.

Województwo Śląskie.

* **W sprawie drożyzny na Śląsku** jeden z czytelników naszych w Wielkopolsce pisze nam: Czytałem w „Katoliku", iż handlarze i kupcy na Śląsku znacznie podwyższyli ceny za artykuły pierwszej potrzeby, tłumacząc, że drożyzna została spowodowana przez wystawę w Poznaniu. Otóż twierdzenie takie jest zupełnie niesłuszne. Wystawa w Poznaniu ani o grosz nie wywołała u nas na prowincji drożyzny. Na dowód podaję ceny, jakie były u nas w Wielkopolsce przed wystawą a jakie są teraz w czasie wystawy.

W jesieni 1928 r. płacono za centnar pszenicy 24 zł a obecnie płaci się 19 zł, żyto w jesieni 18 zł teraz 14 zł, ziemniaki w jesieni 5 zł teraz 3.50 zł. Również drób, mleko, masło, jaja — wszystko staniało. Wyjątek stanowią świnie, które są droższe, aniżeli były, a to z tego powodu, iż w roku 1928 wiele świń padło i były wsi, w których nie pozostała ani jedna świnia. To też funt mięsa wieprzowego kosztuje 1.80 zł, sadło 2 zł, świeża okrasa 2.20 zł. Wszystko to było w zeszłym roku o połowę taniej.

Tyle co do drożyzny. Z powyższego czytelnicy mogą się przekonać, że nie wystawa w Poznaniu wpłynęła na wzrost drożyzny na Śląsku. Niewątpliwie wpływały na to inne okoliczności, które należałoby stwierdzić na samym Śląsku.

* **W sprawie wyśledzenia szajki przemytników.** W ostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy o wykryciu przez policję śledczą szajki, zajmującej się przemycaniem osób drogą nielegalną do Niemiec i Czechosłowacji. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano dalszych 7 osób z Sosnowca i Będzina. Aresztowani zostali przesłani do dyspozycji policji katowickiej. Pomimo aresztowania dotychczas już 18 osób w sprawie tej spodziewane są dalsze aresztowania, gdyż afera zatacza coraz szersze kręgi.

* **W sprawie wynagrodzenia fachowców w kopalniach.** W uzupełnieniu wiadomości z ostatniego numeru gazety naszej o podwyżce płac rzemieślnikom, zatrudnionych w kopalniach, podajemy jeszcze bliższe szczegóły. Zarobki fachowców, obowiązujące od 1 marca 1929 r. na kopalniach węgla i kruszcu podwyższono w następującym rozmiarze: W grupie a — 10 procent, w grupie b — 9 procent, w grupie c — 8 procent, w grupie d — 7 procent, w grupie e — 5 procent. Wypłata zaległych dodatków od 1 marca b. r. ma nastąpić w dniu 15-go czerwca. Sprawa pogotowia pracy dla strażaków nie została uzgodniona. Przerwy w pracy, zmniejszone przez komisję pojednawczą i rozjemczą do jednej godziny, zaprowadzone zostaną na wszystkich kopalniach od dnia 1 czerwca b. r.

W sprawie zmniejszenia czasu pracy strażaków na 8 godzin, oraz ustalenia nowych linij wytycznych dla rad zakładowych, do porozumienia na piątkowej konferencji nie doszło wskutek kategorycznego oporu ze strony pracodawców.

* **Zmniejszenie bezrobocia.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 15 do 22 maja b. r. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 949 osób osób i wynosiła 14 515 osób.

Z tej cyfry przypada na górnictwo 2.279, hutnictwo 630, hutnictwo szkła 6, przemysły: metalowy 667, włókienniczy 338, budowlany 1.090, papierowy 36, chemiczny 8, drzewny 16, ceramiczny 329. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 478, niewykwalifikowanych 7.619, rolnych 85, umysłowych 1.024.

Uprawnionych do pobierania zasiłku było 6.728 bezrobotnych.

* **Otwarcie szkoły pilotów cywilnych.** Z inicjatywy Śląskiego Klubu Pilotów założono w Katowicach cywilną szkołę pilotów, której uroczyste otwarcie nastąpiło w sobotę na lotnisku katowickiem przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. W czasie otwarcia przemówił dowódca dywizji piechoty generał dr. Zając. Po poświęceniu aparatów szkolnych odbyły się loty dla publiczności.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nowa linja lotnicza). Uruchomienie nowej linji lotniczej między Katowicami a Poznaniem nastąpiło w poniedziałek 72 maja. Podróż latawcem z Katowic do Poznania trwa 2 i pół godziny. Odlot z Katowic o godz. 8 rano, przylot do Poznania 10.30. Odlot z Poznania o godz. 16.15, przylot do Katowic 18.45.

— (Premja dla członków Ligi Morskiej i Rzecznej). Celem umożliwienia swym członkom poznania polskiego wybrzeża Liga Morska i Rzeczna Oddział Katowice, ofiaruje kilka bezpłatnych biletów na wycieczkę do Gdyni, dla tych członków, którzy opłacili całoroczną składkę. Bilety będą przyznane przez losowanie, które odbędzie się w pierwszych dniach czerwca b. r. w lokalu Ligi Morskiej i Rzecznej. W losowaniu będą mogły uczestniczyć również i te osoby, które do wyżej podanej daty zapiszą się na członka Ligi Morskiej i Rzecznej i uiszczą wpisowe oraz składkę do końca b. r. Zapisy na członków Ligi przyjmuje się w lokalu Sekretarjatu Ligi Katowice, Plebiscytowa nr. 1. II. piętro, pokój 36. Godziny urzędowe: 10—1 i 3—5. Telefon 21.20.

— (Cena chleba). Magistrat miasta Katowic w porozumieniu z cechem piekarzy ustalił następującą nową maksymalną cenę chleba: za kg chleba z 70 proc. mąki żytniej 50 groszy. Cenę chleba zniżono więc ponownie o 2 gorsze. Nowa cena obowiązuje od soboty 25 maja.

— (Proces o nielegalny przywóz owoców zagranicznych). W swoim czasie donosiliśmy, że władze śledcze wykryły wielką aferę przemytniczą, dotyczącą nielegalnego przywozu owoców zagranicznych. W związku z tem dowiadujemy się, że owoce były deklarowane jako nasiona, przyczem przemytnicy zarabiali znaczne sumy na różnicy cła. Przemyt został skonfiskowany. W dniu 5 czerwca roku bieżącego odbędzie się w tej sprawie rozprawa sądowa.

Rożdzień w Katowickiem. (Samobójstwo). Zamieszkały przy ulicy Rejtana J. O. odebrał sobie życie przez powieszenie. Trup wisiał na pasku skórzanym u płota przed domem pewnego gospodarza. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Szopienice w Katowickiem. (Sprzykrzyło mu się życie). We własnem mieszkaniu popełnił samobójstwo Teofil W. mieszkający przy ulicy Krakowskiej. Przyczyną popełnienia rozpaczliwego czynu był rozstrój nerwów.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Samobójstwo). Franciszek U. zamieszkały w Małej Dąbrówce targnął się na własne życie z powodu choroby. Nieszczęśliwy powiesił się we własnem mieszkaniu.

Wełnowiec w Katowickiem. (Czterdziestolecie walcowni). Walcownia cynku w Wełnowcu obchodzi 6 czerwca 40-lecie swego istnienia. Walcownię, którą uruchomiono dnia 6 czerwca 1888 roku, wybudował książę Hohenlohe.

Józefowiec w Katowickiem. (Przyjazd zasłużonego kapłana). Jak przed kilku tygodniami donosiliśmy, przyjedzie do Józefowca pod koniec bieżącego miesiąca ks. misjonarz Jan Rzymełka. Wybitny ten kapłan przebył ostatnie lata w Kurytybie. Ks. misjonarz Rzymełka wylądował w

Neapolu w pierwszych dniach bieżącego miesiąca. Następnie zwiedził niektóre miasta we Włoszech. Obecnie znajduje się w Poznaniu, gdyż przed przybyciem do swej rodzinnej wsi Józefowca W. ks. Rzymełka postanowił zwiedzić Poznań, Warszawę i Kraków. W Józefowcu odbędzie się parafjalna uroczystość z okazji przybycia zasłużonego ks. misjonarza Rzymełki.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Komisja zdrowotności). W dniu 24 b. m. rozpoczęła swą czynność komisja zdrowotności, złożona z członków magistratu i rady miejskiej, lekarzy oraz przedstawicieli policji i obywatelstwa. Zadaniem będzie przeprowadzenie kontroli co do porządku, czystości i spostrzeżeń o ogólnym stanie sanitarnym domostw, hoteli, składów i zakładów przemysłowych na terenie miasta.

— (Sprawozdanie miejskiego zakładu dożywiania dzieci). Miasto Królewska Huta utrzymuje w Orzeszu zakład dla dokarmiania dzieci szkolnych, w którym według sprawozdania rocznego w czasie od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929 przebywało ogółem 379 dzieci, w tem 178 chłopców i 201 dziewcząt, podzielonych na 11 transportów. W porze letniej transport obejmował 40 dzieci, w porze zimowej 30. Każdy transport dzieci przebywał w zakładzie przez 4 tygodnie. Po skończonej kuracji każde z dzieci wykazało przyrost na wadze. Przyrost ten tylko w jednym wypadku wynosił mniej niż 1 kg, 206 dzieci wykazało przyrost do 3 kg, 153 dzieci ponad 3 do 5 kg, 19 dzieci ponad 5 kg, — najwyższy przyrost na wadze wynosił 6,50 kg. Przeciętny przyrost na wadze wynosił 2,76 kg, przeciętny przyrost u dziewcząt wynosił 2,90 kg, u chłopców 2,59 kg. Koszta utrzymania zakładu za rok sprawozdawczy wynosiły razem 62 tys. 300,12 zł, wobec tego na utrzymanie jednego dziecka przypada 164,38 złotych.

— (Z posiedzenia magistratu). Na czwartkowem posiedzeniu postanowił magistrat przyjąć na czas wakacyjny do oddziału budowlanego 2 studentów politechniki. Koncesji na wyszynk napojów bezalkoholowych w domu przy ul. Bytomskiej 45 udzielono Antoniemu Maciejokowi, koncesji na sprzedaż piwa w lokalu przy ul. Stawowej 5 udzielono Stefanowi Żołnie. Wypłatę budżetowanej subwencji dla teatru niemieckiego postanowiono narazie odroczyć. Poza tem rozdano w wyniku przetargów ofertowych wykonanie różnych robót budowlanych.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Zabójstwo). Zamieszkały przy ulicy Wodnej 6 w Świętochłowicach Józef Szołtysek, lat 20, zastrzelił 18-letnią Małgorzatę Grabowską. Rodzice nieszczęśliwej dziewczyny mieszkają w Hajdukach Wielkich na kolonji dworcowej 20. Po dokonaniu zbrodni Szołtysek zbiegł, lecz w kilka godzin później został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem w Król. Hucie. Zwłoki Grabowskiej odstawiono do szpitala w Świętochłowicach. Przyczyny popełnienia okropnego czynu dotychczas nie stwierdzono.

— (Obiecujące ziółko). Robert Horoba mieszkający w Świętochłowicach przybył na policję i podał, że własny jego syn Karol włamał się do mieszkania i przywłaszczył sobie 700 zł. Pieniądze te Robert Horoba zaoszczędził sobie na czarną godzinę.

Hajduki Wielkie. (Zaginięcie chłopaka). Piętnastoletni Ignacy Dudek z Hajduk Wielkich wyszedł z domu rodzicielskiego w dniu 17 kwietnia bieżącego roku i od tego czasu zaginął. Rodzice zaginionego mieszkają przy ulicy Krakowskiej 109. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Wiadomości, mogące przyczynić się do odszukania zaginionego ucznia handlowego, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 25 maja za 100 złotych 47.05 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 25 maja: za 100 frank. francuskich 34.77 zł, za 100 franków szwajcarskich 171,27 zł, za 100 koron czeskich 26.34½ zł, za 100 szylingów austrjackich 124.94 zł.

Katowicka giełda zbożowa.

Płacono w dniu 25 maja: za 100 kg w zł: pszenica w kraju 43.00—44.00, wywóz 42.00—43.00, żyto 27.00—82.00 w kraju, wywóz 35.00—36.00, owies 32.00—33.00 w kraju, wywóz 34.00 do 35.00, osucie pszeniczne 23.00—24.00, osucie żytnie 22.00—23.00.

Poznańska giełda zbożowa.

Płacono w dniu 24 maja: żyto 26.00—27.00, pszenica 44.00—45.00, osucie żytnie 20.50—21.50, osucie pszeniczne 25.50 — 26.50, mąka żytnia 40.50, mąka pszeniczna 63.50—67.50, groch polny 45.00, groch Wiktorja 64.00—69.00, wyka 43.00—45.00, peluszki 41.00—43.00. Obrót słaby.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Przebudowa szkoły). W najbliższym czasie przebudowana zostanie w Szarleju stara szkoła ewangelicka, w której do niedawna mieścił się komisarjat policji wojewódzkiej. W odnowionym budynku, podwyższonym prawdopodobnie o jedno piętro, umieszczona zostanie m. i. miejscowa ochronka. Nadto planowane jest rozmieszczenie w tymże budynku bibljoteki T. C. L. i publicznej Czytelni Ludowej.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Kradzież z włamaniem). W ostatnich dniach włamali się nieznani sprawcy do mieszkania jednej z nauczycielek, zamieszkałej w szkole I, przyczem dobrze się obłowili. Nadmienić należy, że poszkodowana w czasie wypadku bawiła na zjeździe śpiewaczym w Poznaniu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (W sprawie regulacji Rudy). Województwo ma zamiar rozpocząć regulację Rudy w odcinku Chwałęcice jeszcze w ciągu bieżącego roku. Chodzi o dalsze roboty do 3700 metrów. Dotychczas uregulowano 2833 metrów koryta rzeki. Urząd budowlany w Rybniku rozpisał oferty regulacji Rudy, które należy składać najpóźniej do 5 czerwca godz. 12 w południe w kancelarji Urzędu budowlanego. Pięćprocentową opłatę w stosunku do ceny ofertowej należy złożyć w Urzędzie skarbowym.

Zawada w Rybnickiem. (Korespondencja). Tutejsza gmina odnowiła gruntownie dość obszerną kaplicę. Następnie wysłano prośbę do Kurju Biskupiej, by w kaplicy tej wolno było czytać mszę św., mianowicie w dni świateczne. Mieszkańcy Zawady mają nadzieję, że Urząd Biskupi w Katowicach spełni ich wielką prośbę. W odnowionej kaplicy odbędzie się niebawem poświęcenie obrazu, ofiarowanego przez grono nauczycielskie. Obraz przedstawia Matkę Bożą jako Królową Korony Polskiej. Po poświęceniu obrazu gmina oraz tutejsza młodzież szkolna zostanie oddana pod opiekę Matki Bożej. — Gmina czyni starania o pozyskanie funduszy na utworzenie straży pożarnej. Niebawem gmina przystąpi do urządzenia strażnicy, zakupi także sikawkę. Stowarzyszenie i związki miejscowe urządzają 16 czerwca zabawę ludową połączoną z niespodziankami jak strzelaniem z broni palnej, loterją itp. Początek zabawy o godzinie 13 w lasku. Dochód będzie przeznaczony na budowę „Pomnika Wolności." Uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek ze Zawady i okolicy.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Targ tygodniowy). Z powodu święta „Bożego Ciała" następny targ tygodniowy w Tarnowskich Górach odbędzie się we środę.

— (Ruch budowlany). Miejski budynek przy ulicy Górniczej w Tarnowskich Górach stoi pod dachem. Roboty wewnętrzne będą ukończone za kilka tygodni.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Przykład godny upamiętnienia). Jak donosi „Gwiazdka Cieszyńska" wieść o śmierci ś. p. ks. senatora Londzina, prezesa Patronatu nad więźniami, wywołała niezwykły żal wśród więźniów cieszyńskiego zakładu kary. Mało kto ze społeczeństwa jest w stanie zrozumieć doniosłość i konieczność istnienia instytucji humanitarnej Patronatu nad więźniami tak, jak ją pojmował śp. Zmarły. To też wszyscy więźniowie, którym los i przeznaczenie odmówiło oglądania tak wspaniałego orszaku pogrzebowego, postanowili w dowód wdzięczności dla ś. p. ks. senatora Londzina z skromnych swych zarobków groszowych złożyć dobrowolną składkę w sumie 68.98 zł na fundusz śp. ks. prałata Londzina.

— (Nowy burmistrz miasta Cieszyna). W tych dniach odbyło się posiedzenie Wydziału gminnego miasta Cieszyna. Na posiedzeniu tem dokonano wyboru nowego burmistrza, które to stanowisko opróżnione zostało przez zgon ś. p. ks. senatora Londzina. Burmistrzem wybrano większością głosów adwokata dr. Władysława Michejdę. Nowy burmistrz dr. Michejda wygłosił przemówienie w języku polskim i niemieckim, w którem nakreślił program swej pracy jako burmistrz.

Z całej Polski.

Będzin. (Potworny czyn.) Znany policji awanturnik Stanisław Ciastoń z Będzina, przechodząc ulicą Królowej Jadwigi w Dąbrowie, rzucił się bez powodu na spokojnego przechodnia Józefa Hanaka i powaliwszy go na ziemię poderżnął mu brzytwą gardło, obciął nos i dolną wargę i rzucił się do ucieczki. Zbrodniarz został jednakże ujęty i przekazany władzom sądowym, a Hanaka w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

Zakopane. (O park narodowy w Tatrach.) Pod koniec minionego tygodnia zjechała do Zakopanego komisja ministerjalna. Komisja ta ma na celu oszacowanie terenów, położonych w pasie ochronnym wzdłuż drogi do Morskiego Oka, celem nabycia przez rząd pod przyszły park narodowy. Komisja ta po ukończeniu prac oszacowania terenów należących do p. Józefa Uznańskiego, przystępuje do dalszych prac w lasach stanowiących własność marszałka powiatu Jerzego Uznańskiego.

Kobierzyń. (Tragedja umysłowo chorego.) Przed kilku dniami przewozili Michał Ślusarczyk, Wojciech Jędryczka i Wojciech Brej, gospodarze z Dobryni do Zakładu umysłowo chorych w Kobierzynie, zdradzającego chorobę umysłową Wojciecha Ślusarczyka. Gdy konwojenci razem ze Ślusarczykiem przybyli do Jasła, ten dostał ataku szału, wobec czeko konwojenci za zezwoleniem urzędnika stacyjnego umieścili go w szopie na terytorjum kolejowem, poczem szopę zamknęli i rozstawili się pod ścianami, pilnując, by chory nie uciekł. Ślusarczyk zamknięty, począł odrywać deski ze ścian szopy, usiłując wydostać się na zewnątrz, wobec czego konwojenci weszli do szopy i związali choremu ręce paskiem od spodni, poczem wyszli na zewnątrz. Około godz. 20 Michał Ślusarczyk i Wojciech Brej odeszli do kasy celem zakupienia biletów, chorego zaś pilnował Wojciech Jędryczka wraz z dwoma funkcjonarjuszami kolejowymi. Jędryczka po odejściu konwojentów do kasy kolejowej zaniepokojony spokojnem zachowaniem się chorego, wszedł do szopy wraz z obydwoma funkcjonarjuszami kolejowymi, gdzie zauważył, że Ślusarczyk wisi na pasku u belki szopy. Natychmiastowe odcięcie Slusarczyka i zastosowanie sztucznego oddechania pozostało bez skutku. Zwłoki zostały wydane rodzinie, a na konwojentów sporządzono doniesienie karne.

Krzemieniec. (Pijatyka pod cerkwią.) Jest zwyczaj u prawosławnych w przewodnią niedzielę po wielkanocnych świętach chodzić z modlitwą na cmentarz. W tym roku 12 maja we wsi Plisce powiatu krzemienieckiego też chodził ks. prawosławny Bożkiewicz Antoni po cmentarzu i nad każdym grobem odmawiał modlitwę, przytem według zwyczaju i miejscowej tradycji, zbierał bułki, pisanki i pieniądze. Po ukończeniu modlitwy duchowny zebrał członków bractwa cerkiewnego i zaprowadził pod cerkiew, gdzie poustawiano stoły z wódką i zakąską. Tutaj zaczęła się obrzydliwa libacja, która trwała od godziny 16 aż do późnej nocy. Do tego stopnia się uraczyli, że jedni pozasypiali pod cerkwią i nocowali do rana, inni zaś wykrzykiwali po pijanemu, jeszcze inni, zaledwie trzymając się na nogach — awanturowali. Tymczasem na błoniu wałęsała się młodzież, przyglądając się pijatyce pod cerkwią.

Toruń. (Włamywacze skradli 14 tysięcy złotych.) Do mieszkania Wiktora Klewego, właściciela firmy węglowej w Toruniu przed kilku dniami włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli z ogniotrwałej kasy 14 000 zł. Śledztwo wykazało, że złodzieje zdołali otworzyć kasę podrobionym kluczem.

Z dalszych stron.

Berlin. (Olbrzymi pożar lasów.) W tych dniach — jak donoszą pisma niemieckie — w lasach koło miejscowości Walbeck wybuchł olbrzymi pożar leśny, jedyny w swych rozmiarach od niepamiętnych czasów w Niemczech. Cała przestrzeń, od miejscowości Walbeck aż do kanału Mozy, nad granicą holenderską, gęsto zalesiona drzewami szpilkowemi, stoi w morzu płomieni. Wedle obliczeń, pożarem objęta jest przestrzeń licząca przeszło tysiąc pięćset morgów lasu. Do walki z szalejącym żywiołem ściągnięto całą okoliczną ludność, która jest jednak wobec ogromu katastrofy bezsilną i ogranicza się jedynie do ochrony zagrożonych sadyb ludzkich.

Kopenhaga. (Śmierć rolnika pod zębami brony.) W miejscowości Iderup w Danji zdarzył się tragiczny wypadek w czasie bronowania przez zatrudnionego tam 20-letniego robotnika rolnego. Mianowicie robotnik ten w pewnym momencie został porwany przez spłoszone konie i dostał się pod bronę, której żelazne zęby poszarpały jego ciało. Spłoszone konie zatrzymały się same, wszelka pomoc jednak okazała się zbyteczna, gdyż wydobyto jedynie zmasakrowane zwłoki.

Paryż. (Ostrożny kupiec broni.) Pewien paryski handlarz broni, który istotnie z całą uprzejmością sprzedawał rewolwery zdenerwowanym osobom, o których czytał nazajutrz w dziennikach, że albo siebie albo kogoś innego zastrzeliły, postanowił być na przyszłość ostrożniejszym. Kiedy przed kilku dniami jakaś bardzo podniecona kobieta zażądała w jego sklepie rewolweru, kupiec przyniósł żądaną broń, ale naładował ją przedtem ślepemi łuskami. Klientka wzięła rewolwer, zapłaciła i wyszła ze sklepu. Tego samego wieczoru rozległy się strzały na placu du Theatre Francais; jakaś kobieta w dziki sposób strzelała na wszystkie strony, siejąc popłoch wśród przechodniów. Dopiero jakiś policjant rozbroił szalona kobietę i zaprowadził ją do biura policyjnego, gdzie lekarz ustalił, że jest umysłowo chorą. W dalszym ciągu dochodzeń stwierdzono, że kobieta owa była właśnie klientka ostrożnego kupca broni.

Przeciwko zmianie granic.

Bukareszt. (PAT). Sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Gasenco oświadczył wobec przedstawicieli prasy co następuje: Twierdzono, że niedawne wizyty w Budapeszcie włoskiego podskekretarza stanu Grandiego i polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, przeciwstawiały się Małej Entencie, miały na celu zwalczanie jej polityki i wreszcie, że stworzyły atmosferę nieufności. Tego rodzaju twierdzenia są najzupełniej fałszywe. Jeżeliby celem Małej Ententy było odosobnienie i zduszenie Węgier, jak to utrzymują niektóre pisma węgierskie, to rzeczywiście wizyty te stałyby w sprzeczności z polityką trzech państw, stanowiących Małą Ententę. Mała Ententa wierzy, że Węgry w swych obecnych granicach są zupełnie zdolne do życia i że mogą i powinny być, będąc krajem pożytecznym dla życia Europy środkowej.

Jedno należy widzieć — zakończył minister — mianowicie, że Mała Ententa nie pozwoli nigdy na zmianę granic ustalonych obowiązującymi traktatami. Dążyć będziemy nadal do pojednania, współpracy gospodarczej i przyjaźni z Węgrami. Jeżeli państwa nie będące członkami Małej Ententy, jak Italja i Polska, dążą do tego samego celu, to nie stoi to w sprzeczności bynajmniej z polityką Rumunji lub Małej Ententy, lecz przeciwnie, wzmacnia ją, tembardziej, że chodzi o te dwa kraje, które związane są z Rumunją traktatami przyjaźni lub ścisłego sojuszu.

Kongres przyjaciół Ligi Narodów.

Madryt. (PAT). Ubiegłego tygodnia odbywał się tu kongres przyjaciół Ligi Narod. pod przewodnictwem hr. Bernstorffa, tegorocznego prezesa Unji. Z ramienia Polski do prezydjum wszedł poseł Loewenhertz. Podkomisja polityczna, w której skład wchodzą poseł Stroński, lord Cecil, de Jouvenel, Limburg, Reinbaben i Rolin opracowała rezolucję, wiążącą rozbrojenie z gwarancją bezpieczeństwa. Rezolucję tę uchwalono jednomyślnie. W sprawie obywatelstwa przemawiał Łypacewicz, w sprawie zaś mniejszości poseł Stroński, uzyskując potwierdzenie uchwały haskiej, łączącej opiekę nad mniejszościami z ich lojalnością, oraz z rozszerzeniem zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa. Wystąpienie delegatów polskich zjednało im ogólne i gorące uznanie.

Samochód wyścigowy zabija widzów.

Berlin. (PAT). W Zittau (Saksonja) wydarzyła się w czasie międzynarodowego raidu automobilowego, któremu przypatrywało się około 40 tysięcy widzów, straszna katastrofa. Mianowicie kierowane przez znanego sportsmena i wyścigowca Morgensteina auto z nieznanych przyczyn nagle straciło równowagę i odbiwszy się od słupa telefonicznego z całym pędem wpadło na tłumy widzów, wywołując ogromną panikę. Według ostatnich wiadomości ofiarą tej katastrofy padły 4 osoby zabite i 14 lżej i ciężej rannych.

O następstwo tronu rumuńskiego.

Bukareszt, (AW.) Na ostatniem posiedzeniu Izby przeprowadzono po raz drugi dyskusję w sprawie następstwa tronu. Premjer Maniu odpowiedział na interpelację b. ministra Duca, że rząd już kilkakrotnie podkreślił swe stanowisko w sprawie tronu. Rząd oświadcza ponownie, że uważa, iż sprawa ta jest ostatecznie załatwiona, a rząd nie ścierpi, by jakiekolwiek czynniki nieodpowiedzialne wysunęły znów na porządek dzienny dyskusyj politycznych.

Surowy wyrok na oficerów hiszpańskich.

Paryż. (AW.) Według nadeszłych tu wiadomości z Madrytu, wielki proces przeciwko oficerom artylerji w Ciudad Real o udział w ostatnich zbrojnych powstaniach wojskowych został zakończony. Prokurator wniósł o karę śmierci dla 7 wyższych oficerów, dla reszty oficerów zaś postawił wniosek o dożywotny dom karny. Ostatecznie są skazał: 7 oficerów na karę śmierci, 14 na dożywotne więzienie, 16 zaś na kary więzienia od 20 do 30 lat.

Kobiety tureckie w ambarasie.

Konstantynopol. (AW.) W najbliższym czasie mają się odbyć w Turcji wybory do rad miejskich. Będą to pierwsze wybory, przy których wejdzie w życie czynne i bierne prawo wyborcze kobiet. Jak słychać, większość organizacyj kobiecych wypowiedziała się przeciwko wyborom kobiet tureckich, bo zajmują stanowisko, że kobiety tureckie jeszcze nie dorosły do tego zadania.

SPORT.

Wyniki zawodów święta sportowego Stadjonu.

Zawody panów.

Bieg 100 mtr.: 1. Zajusz 11,7 sek. 2. Krause.
Bieg 200 mtr.: 1. Zajusz 24²/₅ sek. 2. Krause.
Bieg 400 mtr.: 1. Rzepuś 54,6 sek. 2. Frąckowiak.
Bieg 800 mtr.: 1. Rzepuś 2,14 sek. 2. Kokold.
Bieg 1500 mtr.: 1. Kokold 4,31 sek. 2. Kremeke.
Bieg 5000 mtr.: 1. Grzesik 17,06 sek. 2. Kołodziej.
Płotki: 1. Zajusz 17,7 sek. 2. Cieśliński.
Skok wzwyż: 1. Korn 1,50 m.: 2. Cieśliński 1.50 m.
Skok w dal: 1. Zajusz 6,09 m. 2. Sadlok 5,84.
Rzut kulą: 1. Zajusz 11.40 m. 2. Majorczyk 10,70.
Rzut dyskiem: 1. Majorczyk 34,46 m. 2. Zajusz 33,34.
Rzyt oszczepem: 1. Mieszyn 49,45 m. :zut oszczepen oburącz 80,47 **rekord Śl. pobity**, stary rekord wynosił 80,21 m. 2. Godzik.

Zawody pań.

Bieg 60 mtr.: 1. Ekerlandówna 9,1 sek. 2. Tilsznerówna.
Bieg 200 mtr.: 1. Ekernadówna 30,8 sek. 2. Poplucówna.
Bieg 800 mtr.: 1. Grzesiakówna 2,52 sek. 2. Nowakówna.
Skok w dal: 1. Ekerlandówna 3,94 m. 2. Krupianka.
Rzut kulą: 1. Solorzówna 7,71 m. 2. Orzołówna 6.84 m.
Rzut oszczepem: 1. Solorzówna 23,42, **nowy rekord okręgowy.** 2. Orzołówna 16,53.

Wyniki zawodów niedzielnych.

Kl. A.

KS. Diana — Policyjny KS. 2:1 (1:1).
Szopienice.
KS. Roździeń — Kolejowy KS. 1:2 (1:1).
Dąb.
KS. Dąb — Naprzód Załęże 1:0 (0:0).
Mysłowice.
06 Mysłowice — 06 Katowice 1:1 (0:1).
Król. Huta.
A. K. S. — Zjednocz. Przyj. Sportu 0:3 (0:1).
Świętochłowice.
KS. Śląsk — 07 Siemianowice 1:2 (0:0).
Lipiny.
Naprzód — Kresy Król. Huta 6:0 (2:0).
Siemianowice.
Iskra — Orzeł Wełnowiec 1:2 (1:2).

B. liga.

Katowice.
Słowian — 22 Mała Dąbrówka 2:2 (1:0).
Świętochłowice.
Śląsk II. — Odra Szarlej 5:0 (2:1).
Król. Huta.
Stadjon — Jedność Michałkowice 2:0 (2:0).
Wielkie Hajduki.
Ruch II. — KS. Chorzów 1:6 (1:2).
Rybnik.
KS. 20 Rybnik — Silesia Paruszowiec 2:0 (1:0).

Liga.

Warszawa.
Legja — I. F. C. 2:0 (1:0).
Kraków.
Wisła — Polonia 4:2 (2:1).
Łódź.
Ł. K. S. — Cracovia 2:1 (1:1).
Lwów.
Pogoń — Czarni 2:0 (1:0).

Wyniki zawodów tenisowych.

KS. Stadjon Król. Huta — Siemianowicki K.T. 5:8!
Biały-Zielony, Król. Huta — KS 06 Katowice 13:0.
Policyjny KS. Kat. — KS. 07 Siemianowice 0:13.
KS. 06 Mysłowice — KS. Śląsk Tarn. Góry 6:7.

Zapowiedziane zawody w Katowicach K. S. Pogoń — V. f. B. Gliwice, nie mógł się odbyć, gdyż drużyna niemiecka nie przyjechała.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Kościół Najśw. Panny Marji w **Bytomiu** otrzyma w najbliższym czasie cztery nowe dzwony w miejsce starych, zabranych na cele wojenne. Nowe dzwony odezwą się po raz pierwszy w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P.

*

W ostatnim czasie gmina **Mikulczyce** przystąpiła do budowy nowych domów mieszkalnych. Przy ulicy Neuhofstrasse powstanie w ciągu lata nowe osiedle. Staną tam dwupiętrowe domy w najnowszym stylu, w których będą 72 pomieszkania dwupokojowe. Przy ulicy Borzyga stanie kilkka domów familijnych. Do jesieni mają być wykończone także domy mieszkalne przy szkole leśnej.

*

W piątek nad ranem znaleziono na torze kolejowym Mikulczyce - Borzygwerk strasznie okaleczone zwłoki malarza Adolfa Sch. z **Bytomia.** Prawdopodobnie Sch. popełnił samobójstwo.

Z Gliwickiego.

W pobliżu huty cynkowej w **Rudzińcu** znaleziono zwłoki dziecka, leżące tam już od dłuższego czasu. Policja dotychczas bezskutecznie śledzi za wyrodną matką.

*

Dnia 23 maja został przejechany przez samochód ciężarowy pewien 7-letni uczeń szkolny z **Szałszy.** Ciężko okaleczonego chłopca odstawiono do lecznicy.

Z Strzeleckiego.

Na szosie pomiędzy **Izbickiem i Suchowem** pewien motocyklista najechał na 32-letniego Józefa Wieczorka z Izbicka, jadącego na rowerze. Wieczorek został zrzucony z roweru, przyczem odniósł ciężkie okaleczenia. Przeniesiono go do domu rodzicielskiego, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Z Opolskiego.

W sobotę 25 maja pod wieczór przybył do **Krapkowic** celem bierzmowania wiernych Najprzew. ks. biskup-sufragan dr. Wojciech.

Z Kozielskiego.

Na ulicy w **Ostróżnicy** spadł z motocyklu i uderzył głową o słup telegraficzny pewien młody mężczyzna. Kierownik motocyklu w tej chwili stracił władzę nad maszyną i wjechał do rowu. Obydwaj odnieśli poważne okaleczenia. Odwieziono ich do szpitala w Pawłowiźnie.

Program radjowy.

Wtorek, 28 maja 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 12.10 Muzyka płyt gramofonowych. — 12.50 Komunikat z Wystawy Poznańskiej. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.10 Pieśni majowe z wieży Marjackiej. — 16.00 Muzyka płyt gramofonowych. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.00 Historja Polski. — 17.25 Odczyt: Trebtyk historyczny na tle Dziejów Śląska. — 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.35 Recytacje poetyckie z Krakowa. — 19.10 Komunikat harcerski. — 19.20 Odczyt o zjeździe harcerzy w Anglji. — 20.15 Transmisja koncertu z Poznania.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi. — 15.10 Odczyt — Międzynarodowa ochrona prawa autorskiego. — 15.35 Odczyt: O zawodzie artysty plastyka. — 16.15 Program dla dzieci. — 17.55 Koncert. — 20.15 Transmisja z Poznania.

Kraków, fala 314.1: 17.00 Odczyt: Świat starożytny w dziejach we Włoszech. — 17.25 Wykład radjotechniczny. — 18.35 Recytacje poetyckie.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka poranna. — 12.20 Radjografja. — 14.00 Giełda pieniężna i ceny w rzeźni miejskiej. — 16.45 Odczyt: Kwestja Alzacji. — 17.05 Kurs języka francuskiego. — 18.50 Produkcje artystów teatru Nowego. — 19.40 Odczyt: Świat książek. — 20.00 Audycja dla żołnierzy. — 20.15 Festival muzyki polskiej. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2; **Gliwice,** fala 326.4: 17.00 Odczyt: z dziejów przemysłu górnośląskiego. — 16.30 Muzyka lekka. — 18.30 Nauka francuskiego. — 19.25 Odczyt: Praca, zawód i gospodarstwo. — 19.50 Odczyt: Rzut oka na współczesność. — 20.15 Koncert z filharmonji śląskiej. — 22.00 Koncert słowików z parku wrocławskiego.

Berlin, fala 475.4: 16.00 Humor i satyra w poezji niemieckiej. — 17.30 Muzyka popularna. — 20.00 Wesoły program. — 21.00 Koncert: Utwory Pfitznera.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Poranek muzyczny. — 17.35 Audycja muzyczna dla dzieci. — 18.00 Wychowanie nierozwiniętego dziecka. — 19.30 Opera „Cyganerja", Pucciniego.

Środa, 29 maja 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 15.10 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie. — 15.45 Komunikat gospodarczy. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Chór dziecka. — 17.25 Wykłady języka polskiego. — 17.55 Koncert orkiestry w Warszawie. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Pogadanka: Wrażenia z wystawy w Poznaniu. — 19.35 Komunikaty. — 20.05 Transmisja z Poznania. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Teatr Polski w Katowicach.

Uznanie dla dyr. Nowakowskiego.

Jak się dowiadujemy, dyrektor Teatru Polskiego w Katowicach, p. Wacław Nowakowski, odznaczony przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, złotym krzyżem zasługi za wybitną kilkuletnią działalność nad podniesieniem poziomu artystycznego Teatru Polskiego w Katowicach, otrzymuje od całego szeregu wybitnych osobistości i od licznych Stowarzyszeń Kulturalno - Oświatowych serdeczne gratulacje.

Loterja Państwowa.

Drugi dzień.

15 000 zł. nr.: 171457.
5 000 zł. nr.: 120357.
500 zł. nr.: 2799.
400 zł. nry: 3717 10201 68832.
300 zł. nry: 11275 13674 48350 90018 101620 109374 155563.
200 zł. nry: 8246 30884 32583 45883 50234 75255 80479 87835 106545 107029 109001 109091 126277 133158 141074 153233 161848 171563.
150 zł. nry: 711 4068 5378 5646 5647 6869 8658 10313 10369 11664 12925 15114 15619 15739 19175 20402 20840 21902 22444 23316 29474 29571 30372 33884 40269 41182 42409 42449 43753 44106 49788 51685 53200 53764 54172 58340 60697 61558 66501 66732 70098 75039 75694 76411 80246 80350 80386 81198 88112 91898 94125 95374 98175 98389 100334 101661 103049 105708 109010 112910 116561 118851 121018 127705 121777 124148 125321 127085 128038 128418 128807 132988 135 167 13532 136527 138410 138603 139035 139083 142799 143141 145561 147700 150090 150291 150899 151257 151919 156260 156746 157663 158531 158639 168437 162084 162403 163497 164503 167070 172084 172258 176894 184906.

HUMOR.



Policjant: Czemu pan nie idzie do domu? Czy pan niema klucza od mieszkania?

Pijany: Klucz to mam... ale odwagi nie mam...



„Mamo, obiecałaś mi, że jak będę grzeczna przez pół godziny, to mi pozwolisz wybrać sobie, co będę chciała. Pół godziny już minęło"...

„Więc cóż chcesz?"

„Dwie godziny być niegrzeczną"..

Odpowiedzi redakcji.

J. S. Łaziska. Jeżeli skutki wypadku pogorszyły się, może Pan podać wniosek do Zakładu Ubezpieczenia od wypadków w Król. Hucie o przyznanie wyższej renty wypadkowej, lecz świadectwo lekarskie, które potwierdza pogorszenie skutków wypadku, musi być załączone.

P. I. Kamionka. 900 marek niemieckich z 1899 roku równają się 1107 złotym. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15 procent przerachowanej sumy. O ile pieniądze były zużyte na kupno gruntu i budowę stodoły, może Pan domagać się waloryzacji czyli uwartościowienia.

T. S. 151189. Adwokaci otrzymują wynagrodzenie podług ustawy, lecz przy specjalnie trudnych i zawikłanych sprawach mogą żądać wyższe honorarjum.

Panu R. w Lublińcu. W dniach od 27 czerwca r. b. w Poznaniu odbędzie się wszechpolski i równocześnie wszechsłowiański wielki manifestacyjny Zlot Sokołów.

Amatorowi turystyki z Bielska donosimy, że bilet jednorazowy w Poznaniu na Wystawę kosztuje 4 zł; rodzinny z co najmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby 2 zł; studenci i żołnierze płacą 2 zł; wycieczki zwyczajne od osoby 2 zł; wycieczki szkolne ponad 50 osób, — od osoby 1 zł; osobno płaci się wstęp na wystawę sztuki, na wystawę łowiecką, palmiarnię.

Troskliwej opiekunce w Kaletach. Komunikacja Kraków — Rabka została bardzo ułatwioną przez zaprowadzenie linji autobusowej; podróż trwa 2 godziny — zaś koleją przeszło 4.

Panu Janowi w Szarleju donosimy, że już 2 czerwca w Rzymie nastąpi beatyfikacja ks. Bosco — Założyciela Zakonu Salezjanów.

Pani Magdalenie S. w Pszczynie. Radzimy najlepiej, rozpatrzeć się dokładnie w Poznaniu na wystawie i w najlepszych firmach zamówić wyprawę. Najwybitniejsi krawcy krajowi, wystawiają polską odzież. — Futra, rękawiczki, bielizna — uzupełniają wystawę w dziale ubrań. — Wyroby złotniczo-jubilerskie są wystawione w pawilonie „przemysłu galantryjnego" i „złotniczo-jubilerskiego."

Panu Franciszkowi K. w Lublińcu. Rzeczywiście dochodzą nas zewsząd słuchy o drożyźnie w Poznaniu, ale również dowiadujemy się, żewładze P. W. K. oraz policyjne zamierzają wkroczyć w dziedzinę drożyzny celem stosownego obniżenia cen. — Zobaczymy!

Miłośnikowi drobiu. W ostatnich latach hodowla drobiu na Śląsku przybiera rozmiary coraz większe. Hodowcy z zamiłowaniem oddawają się hodowli ras szlachetnych, które przynoszą znacznie większe korzyści, aniżeli hodowane dotychczas karłowate i zwyrodniałe sztuki. Mamy już specjalne hodowle drobiu, a w Królewskiej Hucie nawet Stowarzyszenie hodowców kur itp. Sekretarjat Stowarzyszenia znajduje się przy ulicy Podgórnej 30. Sekretarzem jest p. Józef Rychter.

Do Niedobczyc. Korespondencje nadesłane podamy w najbliższym numerze „Pracy", ponieważ sprawy w nich poruszone obchodzą wszystkich robotników. Przy tej sposobności zaznaczamy, że w wypadku przytoczonym chodzi narazie o projekt ustawy ubezpieczeniowej, który może być zmieniony. Zależeć będzie od posłów naszych, by nowa ustawa była korzystna dla naszych robotników śląskich, zatrudnionych w wielkim przemyśle.

Krótko-zwięzłowato.

Uczony Harald Schütz w Szwajcarji potrafi się porozumieć w 205 językach.

•

Ciężar meteoru, który krótko temu spadł w południowej Afryce, obliczają na 1540 centnarów.

•

Na jednej z wystaw róży w Anglji znajdowało się 700 różnych odmian.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godu... w Król. Hucie.